Dzisiejszy numer zawiera 4 strony *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa Dyonizego b. w.
Czwartek Marji Kleofasowej.
Piątek † Ezechiela pr. m.

Dziś wschód słońca 5,03 zachód 18,34
Jutro „ „ 5,01 „ 18,36
Pojut. „ „ 5,59 „ 18,37

Nr. 42 | Wąbrzeźno, czwartek 9 kwietnia 1931 r. | Rok X

Rezultaty rządowej akcji obniżenia cen.

Pierwsza faza akcji obniżenia cen na produkty przemysłowe oraz na artykuły żywnościowe przemysłu przetwórczego — została zakończona. Akcja ta przeprowadzona była szybko i sprawnie, bez uciążliwych dla życia gospodarczego zarządzeń przymusowych. Przyniosła ona rezultaty w postaci zniżki cen hurtowych, co niewątpliwie przyczyni się do złagodzenia ujemnych zjawisk trwającego przesilenia gospodarczego.

Akcja obniżenia cen, prowadzona przez rząd, spotykała się z wielu stron z zarzutami, że kierowana jest pod wpływem tendencyj statystycznych, które miały jakoby wypływać z zasadniczego programu rządu. Jeżeli głosy te odzywały się w dobrej wierze, to należy uważać je za nieporozumienie. Tam, gdzie stawiano tego rodzaju zarzuty ze świadomością rzeczy, należy je napiętnować jako szkodliwą grę opozycyjną, nietylko dla rządu, ile dla całokształtu życia gospodarczego kraju. Rząd bowiem, przystępując do akcji, zgóry wyznaczył sobie cel, do którego dążył i zakreślił metody swego działania, nie zamierzając ani o jeden dzień dłużej prowadzić swej akcji, aniżeli tego będzie wymagać interes życia gospodarczego. I istotnie — gdy tylko w jakiejś gałęzi wytwórczości zniżka cen osiągnęła wystarczający, według czynników rządowych, poziom, rząd natychmiast kończył swą akcję w tej gałęzi. Celem rządu było zmniejszenie rozpiętości między cenami artykułów przemysłowych a cenami płodów rolnych. W styczniu b. r., kiedy rząd rozpoczął akcję obniżenia cen, rozpiętość ta była bardzo duża, co stawiało producenta rolnego w coraz trudniejsze położenie gospodarcze. Zmniejszyły się bowiem jego zdolności konsumcyjne, a przez to samo kurczył się również zbyt wyrobów przemysłowych. Nietylko te trudności wewnętrzne spowodowały rządową akcję obniżenia cen. Rząd pragnął przyśpieszyć i skoordynować proces spadkowy cen również ze względu na niebezpieczeństwo płynące z handlu zagranicznego. Zagranicą ceny artykułów przemysłowych spadały o wiele bardziej niż analogiczne ceny w Polsce. —

Na naszym rynku wewnętrznym coraz wyraźniej zarysowywała się perspektywa konkurencji zagranicznych wyrobów przemysłowych z naszemi. Również polskie wyroby przemysłowe traciły stale na sile konkurencyjnej z przemysłem zagranicznym na rynkach eksportowych, które i tak już z przyczyn ogólnokryzysowych zwężały się niepomiernie. Gdyby więc rozpiętość cen między artykułami przemysłowemi a płodami rolnemi w Polsce pozostała niezmieniona, przemysłowe artykuły zagraniczne mogłyby się kalkulować dla nabywcy polskiego taniej, niż artykuły krajowej wytwórczości. Importowi zagranicznemu nie przeszkodziłyby wówczas żadne barjery celne, stawiane przez naszą taryfę, gdyż nie zdołałyby one szybko wyrównać tak wielkich różnic w cenach.

Życie gospodarcze zrozumiało w całej pełni tę sytuację i dlatego przychylnie ustosunkowało się do konieczności zniżki cen. Rząd te zarysowujące się tendencje zniżkowe zespolił i przyśpieszył ich realizację. Praca rządu dążyła w dwóch kierunkach. Z jednej strony do podniesienia cen płodów rolnych u producenta, z drugiej strony do obniżenia cen artykułów przemysłowych.

Dotychczas rząd prowadził z wielkim nakładem energji i środków finansowych akcję podniesienia cen płodów rolnych. Zabiegi te jednak, mimo stosowania odpowiednich zarządzeń celnych oraz premij eksportowych, nie przynosiły rezultatów, a ceny nawet w dalszym ciągu spadały. Dopiero równolegle podjęta akcja obniżenia cen artykułów przemysłowych spowodowała, że ceny artykułów rolnych zaczęły choć wolno, ale stale zwyżkować. Dziś widoczne są rezultaty tej dwustronnej akcji.

Wprawdzie ceny produkcji przemysłowej obniżyły się wydajnie dotychczas w handlu hurtowym, a więc u producenta, to jednak wobec wytworzenia w społeczeństwie gospodarczem i w masach konsumentów nastroju, sprzyjającego obniżce cen, droga do obniżenia cen artykułów przemysłowych w handlu detalicznym stoi otworem. Wytworzenie tej odpowiedniej dla zniżki cen atmosfery w społeczeństwie okazało się bardzo dobrą metodą. Oto rządowa akcja zniżki cen zaktualizowała konieczność normalizacji cen na stałe i wysunęła na widownię sprawę przeanalizowania wszystkich składników kalkulacji wytwórczej i handlowej.

Warszawska Izba Przemysłowo - Handlowa, a więc organ reprezentujący poglądy sfer gospodarczych, stwierdziła, że sprawa zrewidowania metod kalkulacyjnych i obniżenia kosztów handlowych nie może zakończyć się wraz z akcją rządową, ale musi stanowić stałą troskę wszystkich zainteresowanych czynników gospodarczych.

Bilans akcji rządowej, który można obecnie ująć w cyfry, odnosi się przedewszystkiem do cen artykułów przemysłu skartelizowanego. Rząd bowiem położył przedewszystkiem nacisk na spowodowanie zniżki cen artykułów przemysłu, który dzięki skartelizowaniu posiada organizacyjne warunki obrony przed wahaniami rynkowemi. Obecnie wszystkie przemysły skartelizowane zastosowały się do dezyderatów rządowych i obniżyły ceny artykułów swej wytwórczości. W ten sposób akcja rządu otworzyła możliwości życiu gospodarczemu do obniżenia cen w handlu hurtownym, a zwłaszcza detalicznym. Tę sytuację powinni wykorzystać drobni kupcy handlujący detalicznie oraz szerokie rzesze konsumentów. Dalsza bowiem realizacja zniżki cen zależy już nie od rządu, ale od ustosunkowania się całego społeczeństwa. Szerokie masy konsumentów we własnym interesie powinny domagać się odpowiedniego obniżenia cen w handlu detalicznym. Nie należy chyba dodawać, że takie obniżenie cen równa się odpowiedniej nadwyżce zarobków. Dalsze losy więc rozpoczętej przez rząd akcji znajdują się w rękach samego społeczeństwa.

Z.

KATASTROFA LOTNICZA.



Dnia 1. 4. w stolicy około godz. 12-tej w południe zdarzyła się straszna katastrofa lotnicza, w której ponieśli śmierć dwaj młodzi piloci por. Likowski i por. Żebrowski. Piloci dość nisko lecąc na samolocie wojskowym nad ul. Marszałkowską z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych poczęli nagle spadać na ziemię. Samolot runął na teren Min. Spraw Wojsk. u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Nowowiejskiej, tuż przy parkanie odgradzającym ul. Marszałkowską od terenu Min. Spraw. Wojsk. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Z pod szczątków płonącego aeroplanu wydobyto zwłoki obu pilotów. Na ilustracji widzimy płonący samolot w kilka chwil po katastrofie.

TAJFUN PRZY BRZEGACH JAPONJI.

Tokjo, 6. 4. — Na wyspie Kiu-Shiu szalał gwałtowny huragan, który poczynił znaczne szkody. Największemu zniszczeniu uległo miejscowe lotnisko wojskowe. 10 samolotów burza zniszczyła doszczętnie, 10 jest mocno uszkodzonych. Wiatr zburzył 38 domów, 40 domów doznało znacznych uszkodzeń. 4 kobiety i kilkoro dzieci poniosło śmierć. Szkody mają wynosić około miljona jenów.

Gabinet rumiński podał się do dymisji.

TITULESCU NA CZELE NOWEGO RZĄDU.

Bukareszt, 6. 4. — W celu umożliwienia połączenia wszystkich sił politycznych kraju, prezes Rady Ministrów Minorescu złożył królowi dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król powierzył telefonicznie misję utworzenia nowego rządu posłowi rumuńskiemu w Londynie Titulescu, który niezwłocznie przerwał swój urlop i wyjechał do Rumunji.

W kołach politycznych rumuńskich przypuszczają, że Titulescu uczyni próbę utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Przywódcy głównych partyj politycznych scharakteryzowali już swe stanowiska. Przywódca partji liberalnej, Duca, oświadczył, że gotów jest rozpatrzyć ewentualność koncentracji wszystkich sił politycznych, jeżeli to jest koniecznością państwową. Jerzy Bratiano stwierdził, że gotów jest popierać rząd koncentracyjny. Averescu, który przybył wczoraj z Włoch, jeszcze się nie wypowiedział, prasa jednak zapewnia, że zgodzi się on wziąć udział w rządzie szerokiej koncentracji, natomiast będzie się starał uniknąć udziału w rządzie, którego cechą byłaby koncentracja ograniczona.

Naogół prasa wita z uznaniem projekt powstania rządu, na czele którego stanąłby Titulescu.

KOMUNIŚCI NIEMIECCY W WALCE Z BOGIEM

Berlin, 7. 4. W ciągu dwóch dni świątecznych komuniści mimo zakazu policji demonstrowali na ulicach miasta, urządzając pochody i wygłaszając podburzające przemówienia o charakterze antyreligijnym. Dochodziło przytem ustawicznie do starć z patrolującymi policjantami.

Widownią burzliwych zajść była dzielnica Neukölln, gdzie policja została obrzucona kamieniami. — Ogółem aresztowano 180 osób.

—o:§:o—

STAN KATOLICYZMU W PRUSACH WSCH.

(KAP) Na podstawie statystyki z 16 czerwca 1925 r., ogólna liczba mieszkańców Prus Wschodnich wynosi 2,256.349. Na jeden km. kw. ziemi przypada tam 60,91 osób, podczas gdy w r. 1910 przypadało 57,6. Jak wiadomo, zachodnie i południowe dzielnice Rzeszy są w przeważającej większości katolickie, natomiast dzielnice wschodnie mają większość protestancką. W Prusach Wschodnich protestanci stanowią obecnie 81,7 proc. ogółu mieszkańców, w r. 1910 stanowili 82,2 proc. a w okresie od 1871 do 1910 r. — 86,1 proc.

Katolików w roku 1910 było tam 16,2 proc. a w 15 lat później 15 proc. Zmniejszenie to tłumaczy się głównie emigracją Polaków katolickich na Pomorze polskie. Podobnie, jak we wszystkich wielkich miastach niemieckich, również i w Królewcu oraz jego okręgu daje się zauważyć powolny przyrost bezwyznaniowców. W roku 1910 Prusy Wschodnie miały ich 2.011. a w r. 1925 8.495.

Powyższe dane statystyczne o stosunkach wyznaniowych w Prusach Wschodnich zaczerpnięte zostały z ostatniego zeszytu (rozdz. 3) pism Instytutu dla spraw ekonomji na niemieckim Wschodzie, istniejącego przy uniwersytecie w Królewcu.

—o—

CHOROBA KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 6. 4. — Król Jerzy uległ lekkiemu przeziębieniu i ze względu na konieczność zachowania ostrożności nie opuszcza chwilowo swych apartamentów.

—o -

STRACENIE KOMUNISTÓW CHIŃSKICH.

Tsi-Nan-Fu, 6. 4. Wykonano tu wyrok śmierci na 27 komunistach. Wśród skazanych były dwie kobiety.

—o—

POŻYCZKA DLA PE-PE-GE.

Do Grudziądza przybyła specjalna delegacja członków konsorcjum francuskiego w Paryżu, która ma udzielić firmie Pe-Pe-Ge długoterminowej pożyczki w wysokości 5 miljonów złotych. Delegacja przyjęta została przez prezesa i dyrekcję firmy, poczem zwiedziła szczegółowo teren fabryki, a następnie rozpoczęła badania stanu finansowego Pe-Pe-Ge.

Podobno już w ciągu bieżącego tygodnia ma wpłynąć pierwsza rata pożyczki w wysokości 100 tysięcy dolarów. Dalsze raty wpłyną w ciągu następnych dwóch tygodni.

Pancernik „A" już gotów.

Berlin, 6. 4. — „Vossische Ztg." donosi, że nowozbudowany w dokach kilońskich pancernik niemiecki w połowie maja spuszczony zostanie na wodę. Aktu chrztu pancernika dokona osobiście prezydent Hindenburg. Pod względem technicznym budowa pancernika przedstawia szereg niespodzianek. Dla zmniejszenia wagi użyto szczególnie lekkiego metalu do konstrukcji. Olbrzymie znaczenie posiada konstrukcja motorów o sile napędowej 50.000 HP. Zasięg pancernika wynosi 10.000 mil morskich. Szybkość 26 mil na godzinę. Pozatem pancernik zaopatrzony jest w nowoczesne urządzenia bojowe, m. in. w urządzenia dla obrony przed minami morskiemi, umożliwiającemi swobodne przepływanie przez pola minowe.

—o—

SOJUSZ WOJSKOWY MIĘDZY AUSTRJĄ A NIEMCAMI.

Paryż, 7. 4. — „Petit Parisien" stwierdza, iż jest w posiadaniu rewelacyjnych wiadomości, z których wynika, że Niemcy równocześnie z unją celną zawarli z Austrją również sojusz wojskowo-polityczny.

W pierwszym rzędzie sojusznicy dążyć mają do anulowania uchwał konferencji rozbrojeniowej.

Rada Ligi Narodów wobec „Anschlussu".

W Genewie spodziewają się, że wskutek zabiegów Brianda i Hendersona majowa sesja Rady Ligi Narodów zajmie się zapowiedzianym przez rządy berliński i wiedeński Anschlussem gospodarczym. Niewiadomo jeszcze, na jakiej podstawie prawnej sprawa ta wpłynie na porządek najbliższej sesji Rady, ale uchodzi za prawie pewne, że Rada Ligi Narodów zajmie się w maju sprawą Anschlussu. Oczywiście odsunęłoby to w cień wszystkie inne sprawy, figurujące na porządku dziennym, a m. in. sprawę wyborów na Śląsku, którą stosownie do postanowień sesji styczniowej przedstawi Radzie w specjalnym raporcie delegat Polski.

Wniesienie sprawy „Anschlussu" na Radę stanowiłoby jeden dowód więcej, że nie „kwestja korytarza" stanowi jeden z najważniejszych problemów międzynarodowych — jak to stara się wmówić zagranicy propaganda niemiecka, lecz przeciwnie, że powody, głęboko niepokojące mocarstwa zachodnie, tkwią zupełnie gdzieindziej i że powody te nie mają ze sprawą „korytarza" nic wspólnego.

Doniosłe znaczenie wniesienia sprawy „Anschlussu na porządek Rady Ligi Narodów polegać będzie również na tem, że Rada zmuszona zostanie do zajęcia stanowiska wobec państw, które zamierzają gwałcić traktaty. Jeśli Rada nie zapobiegnie definitywnie zawarciu Anschlussu, wówczas da dowód, iż niema na świecie czynnika, któryby skutecznie gwarantował bezpieczeństwo w Europie. W takim wypadku przewidziane na r. 1932 prace rozbrojeniowe Ligi Narodów napotkałyby niewątpliwie na poważne trudności.

—:o:—

Zniesienie klauzul największego uprzywilejowania.

Wiedeń. — Rząd austrjacki wypowiedział traktaty handlowe z Węgrami i Jugosławją.

Dzienniki wiedeńskie komentują ten krok w ten sposób, iż rząd austrjacki skorzysta z prawa wypowiedzenia, aby mógł z dniem 1 lipca r. b. wprowadzić w życie podwyższone cła od zboża i mąki. Gdyby rokowania handlowe z temi państwami nie dały rezultatu wówczas wejdą w życie autonomiczne stawki celne, ustalone w ostatniej noweli celnej.

Koła gospodarcze są zaskoczone tem, że wypowiedzenie traktatów handlowych dotyczy nietylko dodatku taryfowego, lecz także i klauzuli największego uprzywilejowania. Zaostrzenie to nastąpiło, jak sądzą, ze względu na austrjacko - niemiecki traktat regjonalny.

Wypowiedzenie traktatu z Czechosłowacją nastąpi 15 kwietnia.

SAMOCHODY BIORĄ UDZIAŁ W TARGACH POZNAŃSKICH.

Po dwuletniej przerwie, na podstawie zgody Bureau Permanent, otwiera swoje podwoje na Targach Poznańskich salon samochodowy, w rozmiarach bardzo pokaźnych. Rok ubiegły przyniósł technice budowy samochodów wiele ulepszeń, równo w dziale budowy motorów ,jak i pozwozia.

Salon samochodowy obejmie wozy osobowe, ciężarowe lekkie i ciężkie, autobusy i użyteczności publicznej (asemizacyjne, pożarnicze, karetki lekarskie.)

X

PODKOP POD SKARBIEC PKO.

Warszawa, 8. 4. — Wczoraj w południe rozeszła się w Warszawie sensacyjna wiadomość o planowanym podkopie pod skarbiec PKO. przy ul. Jasnej, róg ul. Świętokrzyskiej. Pogłoski te potwierdziła wyrwa przy ul. Jasnej 18, gdzie zapadło się kilka płyt chodnika, ukazując przez szczelinę część tunelu. Zaalarmowana policja przystąpiła natychmiast do zbadania sprawy. Po wyjęciu płyt z chodnika ukazał się tunel długości półtora metra oraz dół głęboki na 2 metry.

Gmach PKO. został otoczony natychmiast przez wywiadowców. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w dwóch kierunkach, czy usiłowano wykonać podkop pod skarbiec PKO., czy też nastąpiło nagłe zarwanie się ziemi wywołane przez wodę podskórną.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **J. E. Najprzew. X. Biskup Stanisław Wojciech** powołał jako administratora w Czarnymlesie X. Albina Kijorę z Lubawy, jako administratora w Szl. Lignowach X. Karola Kośnika z Kościerzyny.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

32) (Ciąg dalszy).

Powrócił jeszcze na czas jakiś do Koźmina, ale niebawem pożegnał się ze Skorą, który w Poznaniu między szlachtą ducha jej pilnować miał, i z Sędziwojem, który z częścią drużyny w koźmińskiem zamczysku zostawał.

A odjeżdżając, rzekł jeszcze do chmurnego Sędziwoja.

— Niech cię tam troska o ową Odsiecz i Nałęczów nie gryzie. Pomstę weźmiemy tem większą, im dłużej czekamy. Ale trzeba pierwej w siły się wzmóc, by nam krzyki zaszkodzić nie mogły...

Sędziwój odburknął coś niezrozumiale, z niechęcią, a Maćko do ucha mu się nachylił i dodał:

— Uważaj na Mechtyldę, iżby w opuszczeniu tem wierną mi była... Nie miłuję już jej, ale zdradybym nie przepuścił, zwłaszcza jako matką jest mego dziecięcia.

Sędziwój żachnął się gwałtownie i z podziwieniem spojrzał. Nikt bowiem z najbliższych nawet pana Maćka nie wiedział, jako Mechtylda właśnie w tym czasie powiła była synaczka, którego Borkowic za swojego uznał i nazwał Frydhelm, niemieckiem imieniem.

Nie w smak to poszło Sędziwojowi, który Niemkini tej nie cierpiał, że serce rycerskie swą czułością miękczyła. Teraz lękać się począł, iżby to dziecko nie związało z nią pana Maćka na zawsze i w myśli przeciw knuć spisek przeciw Mechtyldzie.

— Poczekaj! — mruczał przez zęby, patrząc na odjeżdżającego Maćka, — będziesz ty miał nowiny, gdy wrócisz...

II.

Marta.

Agata, piastunka córki Winczowej, nie liczyła i zliczyćby nie mogła lat, jakie razem z Martą w zamczysku koźmińskiem przebyła. Wiele wiosen, zim i jesieni minęło, wiedział chyba Bóg. Ona wiedziała to jeno, iż przybyła tu młoda, a dziś czuje brzemię lat, Marta zaś była wówczas dziecięciem, dziś jest dorosłą niewiastą.

Młoda jeszcze była Agata, gdy stary Bartosz, Siłą zwany, przywiódł ją do szamotulskiego zamczyska, iżby była sługą małżonki Wincza, a piastunką jej nowonarodzonego dziecięcia. Po śmierci wojewodziny i okrutnym zgonie zdrajcy, kazał jej Bartosz iść do Poznania, kędy Winczową sierotę przytulił szlachetny a bogobojny rycerz Przybysław. Potem, kiedy po śmierci Przybysława, zaczęły krążyć owe wieści o istnieniu córki Winczowej, zabrał ją pospołu z dzieckiem pan Maćko do koźmińskiego zamczyska i tam ukrył przed światem. Nie troszczył się zresztą o nie wcale, byłby się też może chętnie na zawsze pozbył tego dziecka i jego piastunki, ale słowa umierającego rodzica: „Na sąd ostateczny cię wzywam!" — stały na straży niemowlęcia.

— Niech żyje! — mówił sobie w duchu, — ale nie ujrzy jej oko ludzkie...

Rosła przeto Marta w koźmińskiem zamczysku, jako córka Agaty, w zapomnieniu i ukryciu. Nie wiedział o nich i nie zbliżał się ku nim nikt, prócz kilku strażników, którzy usta mieli zamknięte srogim rozkazem pana. Straż w zamku była po większej części obca, niemiecka, która ani o Winczu z Szamotuł, ani o jego córce żadnej nie mogła mieć wiadomości. Pan Maćko o to jeno się troszczył, by o istnieniu Marty nie dowiedział się pan Mikołaj z Szamotuł, ani pan Benjamin z Czarnkowa, ani żaden z Nałęczów.

W pogardzie przeto i nędzy niemal, ale zdrowo i swobodnie chowała się Marta pod opieką Agaty. Tak lata biegły. Wśród ciszy leśnej i zdala od ludzi, w najciemniejszym zakątku zamczyska żyły te dwie istoty wyłącznie dla siebie. Agata uczyła Martę wiary w Boga i pacierza, zresztą pieśnią, kochała i dogadzała jak matka. A nawet matka nie mogła być dla swej córki tem, czem ona się stała dla Marty.

Zapomniane wśród puszczy, otoczone milczącą, obcą strażą, tworzyły one dla siebie świat cały. Agata nauczyła się odgadywać myśli dziecięcia, do jego potrzeb i pojęć naginała starszą myśl swoją, zapominając o reszcie świata, który przestał dla niej istnieć. Zczasem i ona wierzyć poczęła, jako w obrębie murów zamczyska, poza który wychodzić im nie było wolno, kończy się wszystko. Jeżeli dochodziły do Agaty jakie wieści z dalszego świata, lub o tem, co się w zamku działo, to je skrywała przy sobie, nie mówiąc nic Marcie.

— Na co jej to? — myślała. Nieszczęśliwa sierota jest, na zapomnienie skazana. Wychowam ją tak, iżby ona o ludziach, ani o niej ludzie nie wiedzieli. Dla niej to lepiej... Córka jest pańska, a co jej potem!

Dziewczę rosło, nie pytając o nic. Wystarczało jej życie samo przez się i ciała pieszczotę tej, którą matką zwała.

Aż raz zachorzała Marta bardzo ciężko. Mizernieć poczęła i niknąć; duże oczy w głąb zapadły i nigdy się zasnuły, a bezwładna główka opadała na piersi. W izbie przeznaczonej na mieszkanie Agaty i dziecka, zapanowały odtąd smutek i rozpacz. Nieraz w noc głuchą słychać było łkanie nieszczęśliwej niewiasty, siedzącej u nędznego posłania chorej dziewczyny i słuchającej każdego jej tchnienia, które zdawało się już ostatniem.

W rozpaczy swej pobiegła raz Agata do pana Maćka, który był podówczas w zamku.

— Córka Wincza umiera! — zawołała, ręce łamiąc, — ratujcie ją....

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 8 kwietnia 1931 r.

— **Z Świąt Wielkanocnych.** W inne lata to już w czasie świąt wielkanocnych cała natura powstała niejako z grobu. Świeża zieleń pokrywała niwy, a słońce promienne rzucało snopy światła na odrodzoną ziemię. A w tym roku było szaro jeszcze, święta były pochmurne, dżdżyste. Nie mogli ludzie skorzystać z przechadzek zamiejskich, zato świątynia nasza była od rana do południa przepełniona. Solenne nabożeństwo rezurekcyjne rychło rano w pierwsze święto Zmartwychwstania celebrował ks. prob. Zakryś w asyście ks. ks. Mówińskeigo i Wielewskiego. Procesja wyruszyła dokoła kościoła. Śliczna pieśń potężna płynęła z tysiąca piersi w chłodne powietrze poranku:

Wesoły nam dziś dzień nastał,
Którego każdy z nas żądał:
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał
Alleluja, alleluja, alleluja!

— **Pobicie.** We wtorek w godzinach popołudniowych pobił niej. Marjan Muszyński w ul. Chełmińskiej do nieprzytomności niej. Pozelt z Łabędzia. Ofiarę pobicia odtransportowano do szpitala. — Sprawą tą zajęła się policja.

— **Wypadek Kolejki Powiatowej.** Wczoraj o godz. 16,10 u wagonu Kolejki Powiat. zdążającego do pociągu w kierunku do Torunia tuż przed Głównym Dworcem pękła oś. Dzięki przytomności motorniczego, który momentalnie wóz zahamował, wypadek ten nie pociągnął za sobą przykrych następstw. Pasażerowie przybyli pociągami ze strony Torunia i Jabłonowa wobec tego zmuszeni byli udać się do miasta pieszo.

Po 3-godzinnej przerwie w ruchu spowodowanej pracą nad wymianą osi wagonu, kolejka zaczęła normalnie kursować od godz. 19,55.

— **Miłą niespodziankę** sprawił p. Fr. Szymański, właśc. kina „Słońce" bywalcom jego kina. We wtorek bowiem zainstalował w sali kina „Słońce" aparaturę dźwiękową systemu „Siemens" — znanej wytwórni elektrotechnicznej, na której to aparaturze została nadawana muzyka. Aparatura dźwiękowa zainstalowana jest na próbę. P. Szymański zamierza wprawdzie wprowadzić dźwiękowce na stałe, licząc się jednak z krytycyzmem swych gości — zastanawia się jednak obecnie nad wyborem odpowiedniej dla jego kina aparatury. — Próby akustyczne z aparaturą „Siemens" przeprowadzane będą jeszcze dzisiaj, t. j. w środę.

— **Kino „Słońce". W środę o godz. 4-tej** „Męczeństwo Chrześcijan" — **o godz. 8,30:** „Obrońca kobiet" i „Wszystko z miłości". **W czwartek o godz. 4-tej** „Męczeństwo Chrześcijan" — **o godz. 8,30:** „Mężczyzna z przeszłością".

— **Kredyty krótkoterminowe dla rolników.** Według informacyj Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wąbrzeskiego uruchomi Państwowy Bank Rolny w pierwszej połowie kwietnia br. kredyt krótkoterminowy (9-ciomiesięczny), który rozprowadzony zostanie pomiędzy rolników powiatu za pośrednictwem instytucyj kredytowych na terenie powiatu.

Podania o odnośny kredyt należy skierować do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wąbrzeskiego wzgl. do Banków Ludowych w trzech miastach powiatu.

— **Ważne dla pp. Rolników.** Według informacji Państwowego Monopolu Tytoniowego w Grudziądzu, kontyngent uprawy tytoniu w roku bieżącym został powiększony o 50 ha, przeto uprasza się Rolników pow. Wąbrzeźno i Chełmno o łaskawe nadsyłanie zgłoszeń na uprawę tytoniu z podaniem ilości, do Instruktorjatu Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Wąbrzeźnie, ul. Przemysłowa 1 najpóźniej do soboty, dnia 11 bm.

Uprawiającym tytoń Państw. Monopol Tytoniowy udziela zaliczki w dwóch ratach w wysokości 60 proc. spodziewanej wartości zbioru.

Szczegółowych informacyj w powyższej sprawie udziela Instruktorjat P. T. R. w Wąbrzeźnie we wtorki od 9—15-tej.
Z. Malkiewicz, pow. instr. osadniczy.

× **W ostatnim numerze Dziennika Wojewódzkiego** ukazało się rozporządzenie Wojewody pomorskiego o liczbie uczniów w koncesjonowanym przemyśle kominiarskim. Otóż w myśl tego rozporządzenia każdy samoistny przedsiębiorca kominiarski może trzymać i kształcić tylko jednego ucznia bez względu na liczbę zatrudnionych w przedsiębiorstwie pomocników (czeladników). Z uczniem musi być **zawarta umowa o naukę w myśl art. 116 prawa przemysłowego. Dopiero w ćwierć roku przed ukończeniem nauki ucznia, wolno przedsiębiorcy przyjąć w jego miejsce nowego ucznia.** — Powyższe rozporządzenie zostało wydane w porozumieniu z okręgowym Inspektorem Pracy i po wysłuchaniu opinji Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu. Rozporządzenie to reguluje kwestję co do uczniów, których w chwili wejścia w życie tegoż zatrudniają i kształcą przedsiębiorcy kominiarscy w liczbie przekraczającej powyższą normę. Uczniowie ci mogą w danych przedsiębiorstwach naukę dokończyć, o ile liczba uczniów odpowiada dotychczasowym przepisom.

Natomiast o ile chodzi o nadmiar uczniów, to **przedsiębiorcy są obowiązani ich niezwłocznie zwolnić pod rygorem kar,** przewidzianych w art. 126 prawa przemysłowego. Zarządzenie to ma na celu lepsze przygotowanie uczni pod względem fachowym.

Z POWIATU.

— **Czystochleb.** (Kradzież). W nocy z 3 na 4 bm. skradziono jałówkę czarnobiałą na szkodę Jakóba Markwarda z Czystochlebia. Sprawcy załadowali jałówkę na wóz i odjechali. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

— **Nielub.** (Kradzież). Właścicielowi maj. Nielub p. Matysowi skradli nieznani sprawcy 2 owce stare i 2 jagnięta. Za sprawcami kradzieży prowadzi policja dochodzenia.

— (Kradzież). Nieznani sprawcy skradli p. Lamparskiemu Fr. z Nielubia kozę.

— **Wałyczyk.** (Kradzież kur.) P. Rumińskiemu Fr. z Wałyczyka skradziono kilka kur.

— **Kurkocin.** (Pożar). W ub. piątek o godz. 4-tej nad ranem wybuchł pożar w zabudowaniach p. Głowińskiego z Kurkocina. Pożar strawił dom mieszkalny i stajnię. Przyczyny pożaru dotychczas nieznane. (Twi).

— **W. Radowiska.** (Kradzież kur.) W sobotę, 4 bm. skradziono p. Burczyńskiemu kilka kur.

× **Książki.** (Najechanie pociągu na furmankę). Dnia 2 bm. na szlaku kolejowym między stacjami Jabłonowo — Książki najechał pociąg pośpieszny na furmankę rolnika Gustawa Maska z Bukowca, pow. brodnickiego. Przyczyna tego wypadku była następująca. Gustaw Maska przejeżdżając przez tor kolejowy z drzewem budulcowem, zawadził tylnem kołem o przydrożny słup i mimo najusilniejszych starań nie udało mu się cofnąć wozu z kłodą. W chwili, gdy zauważył zbliżający się pociąg, wyprzągł konie, by je ratować. Wobec tego, że w miejscu, gdzie została wywołana przeszkoda jest zakręt, maszynista dopiero w ostatniej chwili zauważył takową. Mimo silnego zahamowania pociągu, nie udało się go zatrzymać przed wspomnianą furmanką. Skutek był ten, że maszyna i kilka wagonów przejechało furmankę bez jakiegokolwiek uszkodzenia taboru kolejowego.— Po kilkuminutowej przerwie, wywołanej wypadkiem, pociąg odjechał w dalszą drogę. Zaznaczyć wypada, że strażnik zaporowy mimo, iż na pewien czas przed nadjechaniem pociągu widział przeszkodę oraz wiedząc o tem, że przeszkody nie da się tak prędko usunąć — nie spowodował zatrzymania pociągu.

— **Mlewo.** (Zginęły konie). Dnia 22 ub. m. przybyła Makowska Pelagja furmanką w gościnę do swego krewnego Rulwickiego Józefa, zam. w Złotorji, pow. toruński, u którego ulokowała wóz i konie w remizie. Wieczorem tego samego dnia zauważono brak obu koni. Istnieje przypuszczenie, że konie uwolniły się z pęt i zbiegły, albo też zostały skradzione. Za końmi wdrożono poszukiwania.

— **Kowalewo.** (Napad opryszka na bezbronną kobietę). W ustępie dla kobiet na stacji kolejowej Toruń-Mokre została napadnięta przez zamaskowanego osobnika 26-letnia Celmerówna z Kowalewa, pow. wąbrzeski. Sprawca ukrył się poprzednio w ustępie, a gdy Celmerówna weszła, wymierzył do niej z rewolweru, nakazując milczenie. Na podniesiony przez Celmerównę krzyk przybył pełniący na dworcu służbę posterunkowy, który sprawcę obezwładnił i ujął. Okazało się, iż jest to Neumann Eryk Paweł, lat 21, z Torunia, który był w posiadaniu rewolweru bębenkowego bez naboi. Badany przyznał, iż zamierzał odebrać posiadaną przez Celmerównę gotówkę, jak również dokonać chciał na niej gwałtu. Przytrzymanego osadzono narazie w aresztach policyjnych celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Z NASZEJ DZIELNICY.

× **Jabłonowo.** (Nagły zgon). Dnia 3. bm. w tut. kościele ewangelickim podczas uroczystości kościelnej, w szczególności w czasie spożywania ostatniej wieczerzy Pańskiej zasłabł nagle chałupnik Jakób Golnik z Szczepanek, który po kilku minutach zmarł. Przywołany lekarz dr. Machnicki z Jabłonowa stwierdził, iż przyczyną zgonu był udar serca. Zmarły liczył lat 64.

× **Lidzbark.** (Powiesił się niechcąco). Dnia 3 bm. przed południem udali się małżonkowie Krzyżanowscy do okolicznego lasu po drzewo. Po przygotowaniu odpowiednich wiązek gałęzi, wracali około południa do domu. Pierwsza wracała Krzyżanowska, a za nią podążał jej mąż. Kiedy Krzyżanowska po pewnym czasie się odwróciła, zauważyła, że mąż jej nie wraca, nie przeczuwając nic złego, postanowiła na niego zaczekać. Napróżno jednak czekała, gdyż mąż jej nie wracał. Zaniepokojona tem, postanowiła się wrócić, by odszukać męża. Uszedłszy kawałek wstecz, zauważyła męża leżącego pod kupą ziemi, w pozycji pół siedzącej z wiązką gałęzi na plecach, a gdy podeszła do niego, zauważyła, że ten nie żyje. Onegdaj odbyły się oględziny zwłok śp. Jana Krzyżanowskiego, podczas których ustalono, że przyczyną śmierci było uduszenie. Śp. p. K. usiadłszy pod kopcem ziemi, by odpocząć podczas wstawania zsunął się na dół w ten sposób, że wiązka gałęzi pozostała u góry na kopcu, wskutek czego sznur dostał mu się pod gardło i go zadusił, gdyż starzec, który liczył już przeszło 60 lat, widocznie nie miał siły, by się podciągnąć zpowrotem na kopiec.

× **Klonowo pod Lidzbarkiem.** W nocy z 4 na 5 bm. pomiędzy stacjami Klonowem a Gutowem wpadł jakiś bliżej nieznany osobnik do jednego z wagonów kolejowych pociągu osobowego i zabrał na szkodę p. Anny Jarzębkównej z Warszawy płaszcz i walizkę z zawartością różnych rzeczy wartości około 200,— złotych i zbiegł. W ostatniej chwili, gdy osobnik zamierzał opuścić przedział, wszedł konduktor kolejowy, złodzieja jednak nie zdążył już przyłapać.

× **Jamielnik.** (Wypadek na kolei). Dnia 2. bm. podczas spinania parowozu ze składem pociągu został przygnieciony rob. kol. Konstanty Grzywacz wskutek czego doznał znacznych okaleczeń oraz złamania lewej ręki powyżej łokcia. Winę w wypadku ponosi prawdopodobnie maszynista, gdyż nie zahamował na czas maszyny. Z powodu silnego zderzenia się maszyny z wagonami została uszkodzona maszyna i węglarka.

× **Dębień.** (Wielki pożar). W nocy z 31. III. na 1. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Nowickiego wzgl. Jana Kukli, wskutek czego spaliły się całe zabudowania a w szczególności dom mieszkalny połączony ze stajnią, stodoła i chlew. Z żywego inwentarza spaliły się dwa konie. Ponadto spaliły się różne maszyny rolnicze i gospodarcze. Straty są znaczne. Zaznaczyć wypada, że pomiędzy Nowickim a Kuklą toczą się ustawicznie spory o gospodarstwo, na którem stały spalone zabudowania, wobec czego nasuwają się podejrzenia, że ogień został podłożony ręką zbrodniczą z zemsty.

— **Poznań.** (Ojcobójca.) Podczas pracy w lesie w Gorzewie, pow. wągrowieckiego, 21-letni Sylwester Walczak, zabił w czasie sprzeczki uderzeniem siekiery, swego ojca. Ojcobójcę uwięziono.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Lipno.** (Nie grajcie w „naparstek"). We wszystkie dni targowe zjawiają się w Lipnie oszuśoi, który wciągają okolicznych włościan do oszukańczej gry t. zw. „naparstek", wyłudzając niejednokrotnie od swych ofiar ostatnie grosze. — Mamy nadzieję, że policja zajmie się tymi niebieskiemi ptaszkami i ukróci ich „gościnne występy" w Lipnie.

× **Iłowo.** (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 22 ub. m. podczas zrzucania węgla na składnicy kolejowej został przysypany robotnik kolejowy p. Aleksander Jaskulski z Mławy, wskutek czego odniósł poważne obrażenia ciała, w szczególności uszkodzenie klatki piersiowej. A. Jaskulskiego odstawiono do szpitala w Działdowie.

— **Stołpce.** (Emigrantka rosyjska na widok bufetu rozpłakała się). Przed kilku dniami podróżni przebywający w poczekalni na dworcu kolejowym stacji granicznej Stołpce, byli świadkami wzruszającej sceny. Pewna podróżna, po wyjściu z pociągu sowieckiego z 7-letnim synkiem, bardzo głodna, widząc bufet, zastawiony obficie jadłem, nieśmiało zbliżyła się do obsługującego z zapytaniem, czy może nabyć jedzenia tyle, ile jej się spodoba. Na potwierdzającą odpowiedź emigrantka rosyjska rozpłakała się, nie chcąc dać wiary tej możliwości, tak nieprawdopodobnej dla ludzi, wyrosłych w warunkach sowieckiego życia.

KRONIKA SPORTOWA.

BACZNOŚĆ SPORTOWCY!

III-ci doroczny bieg płaski o puhar „Sokoła" wąbrzeskiego.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Wąbrzeźnie, pragnąc zachęcić jaknajszersze warstwy młodzieży i starszych powiatu wąbrzeskiego oraz członków wszystkich gniazd sokolich IV. okręgu do czynnego udziału w sporcie, ufundowało w roku 1929 nagrodę wędrowną — puhar „sokoła" wąbrzeskiego — jako nagrodę dla zwycięzcy w biegu płaskim na 4.000 metrów, który corocznie w dniu 3. maja będzie organizowany. Jak wiadomo zdobył puhar po raz pierwszy i drugi druh Bernard Drążkowski z „Sokoła" Kowalewo. Puhar ten przechodzi na własność tego biegacza, który go trzykrotnie z rzędu zdobędzie. Każdorazowy zwycięzca w biegu otrzymuje pozatem cenny żeton i dyplom pamiątkowy. Nazwisko każdego zwycięzcy zostaje wyryte na puharze. Dla następnych 10 zawodników przypadają pamiątkowe żetony, dyplomy oraz nagrody.

Wzywamy wszystkich sportowców powiatu wąbrzeskiego oraz członków wszystkich gniazd sokolich IV. okręgu tj. Torunia I., II. i III., Podgórza, Chełmży, Lubicza, Dźwierzna, Wielkołąki, Kowalewa, Golubia, Król. Nowejwsi, Ryńska, Młyńca i Rudaka do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej imprezie sportowej i prosimy o szczegółowe zastosowanie się do regulaminu dorocznego biegu płaskiego o puhar „Sokoła" wąbrzeskiego, który podaje się poniżej:

1) Bieg odbywać się będzie co rok w dniu święta konstytucji 3-go Maja bez względu na pogodę.

2) Długość trasy wynosi 4.000 mtr. Trasę biegu oraz miejsce startu ogłosi się przed rozpoczęciem biegu. Meta — środek Rynku wąbrzeskiego.

3) Udział w biegu brać może każdy obywatel zamieszkały na terenie powiatu wąbrzeskiego nie poniżej lat 16, stowarzyszony lub nie, oraz członkowie wszystkich gniazd sokolich IV. okręgu jak wyżej, za wylegitymowaniem się z miejsca zamieszkania.

4) Zawodnicy zgłosić się muszą ustnie lub piśmiennie u naczelnika gniazda wąbrzeskiego druha A. Zalewskiego, ul. Poniatowskiego 2 **do dnia 30 kwietnia br.** za przedłożeniem dowodu miejsca zamieszkania lub legitymacji towarzyskiej, o ile do jakiego towarzystwa należą.

5) Każdy zawodnik płaci 50 groszy w gotówce lub w znaczkach pocztowych jako wpisowe.

6) Porządek biegu: a) Zbiórka zawodników o godz. 10-tej w hotelu „Dwór Wąbrzeski" druha Kaczyńskiego w Wąbrzeźnie; b) stwierdzenie i wylegitymowanie obecnych oraz

rozdanie numerów; c) badanie lekarskie (bezpłatnie); d) Wyjazd autobusem na miejsce startu; e) start; f) finał — stwierdzenie zwycięzców; g) ogłoszenie zdobywcy puharu i następnych zawodników; h) wręczenie zwycięzcy „puharu Sokoła" oraz nagród dalszym 10 zawodnikom; i) Wspólna fotografja zwycięzcy w gronie uczestników zawodników i organizatorów.

7) Na tydzień przed biegiem „puhar Sokoła" oraz żetony i nagrody wystawione będą na pokaz publiczny w oknie wystawowem firmy Fr. Balcerski w Wąbrzeźnie.

Za Zarząd Tow. gimn. „Sokół" w Wąbrzeźnie:
Z. Czarnota-Bojarski, prezes.

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK, DNIA 9. 4. 31 R.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.35: Poranek z Filharmonji. 14.00: Twarz kobieca w słońcu wiosennem — odczyt. 14,40: Komunikat gospodarczy. 14.40: Ignacy Krasiński — odczyt. 15.00: Polska a Prusy — odczyt . 15.50: Na słowiańskiej Riwierze — odczyt. 16.15: Płyty gramofonowe. 17.15: Ludzie genjalni — odczyt. 17.45: Koncert kameralny. 18.45: Rozmaitości. — 19,10: Giełda rolnicza. 20.00: W 24 godziny dookoła świata — feljeton. 20.15: Pogadanka o Finlandji. 20.30: Koncert narodowościowy muzyki finlandzkiej. 21.30: „Sublokatorka" — słuchowisko . 22.15: Koncert. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka.

PIĄTEK, DNIA 10. 4. 31 R.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Mickiewicz (I.) — odczyt. 15.00: Idea jagiellońska — odczyt. 15.50: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: Bitwa pod Iganiami — odczyt. 17.40: Koncert ork. mandolinistów. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— **P. N. Wąbrzeźno.** O tem, że wspomniany artykuł był „primaaprilisowym" zaznaczyliśmy już w ostatnim numerze; tem samem sprawę tę uważamy za załatwioną.

— **„Komitetowi".** Zawiadomienia o zebraniach — bezpłatnie — zamieszczamy tylko towarzystwom i organizacjom sądownie zarejestrowanym. Nadesłane nam pismo możemy zamieścić jako ogłoszenie płatne.

— **Korespondentowi z Czapel.** Korespondencji „Jakie życie.." nie zamieścimy. Nie licuje bowiem z godnością człowieka zaczepiać tego, który stanął już przed Sądem Najwyższego. — O korespondencje aktualne prosimy.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Bractwo Strzeleckie.** Dziś, w środę 8 bm. o godzinie 19,30 odbędzie się w małej salce „Hotelu pod Orłem" **nadzwyczajne walne zebranie** Bractwa Strzeleckiego. O liczny udział członków prosi Zarząd.

— **Sekcja teatralna T. C. L.** zawiadamia, że w piątek, 10 kwietnia o godz. 7-ej wiecz. w świetlicy T. C. L. odbędzie się zebranie, celem przygotowania sztuczki na „Trzeciego Maja".

Amatorów uprasza się o przybycie 5 minut przed godziną 7-mą. Zarząd.

— **Baczność Inwalidzi i Wdowy!** Miesięczne zebranie Legji Inwalidów W. P. w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia br. o godz. 12,30 w lokalu p. Webera przy ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego nr. 78. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków Koło Wąbrzeźno** odbędzie się dnia **12 kwietnia 1931 r.** w niedzielę, o godzinie 2-giej w hotelu „Pod Białym Orłem". — Przybycie wszystkich członków konieczne. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość członków. — Goście i sympatycy mile widziani.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Powitanie Wł. i członków. 3) Stwierdzenie obecnych. 4) Przyjęcie nowych członków. 5) Wybór Prezydjum zebrania. 6) Sprawozdanie z działalności. 7) Dyskusja nad sprawozdaniami. 8) Udzielenie absolutorjum — (5-cio minutowa przerwa) — 9) Wybór nowego Zarządu. 10) Wolne głosy i wnioski. 11) Zakończenie. **Zarząd.**

— **Kowalewo.** Miesięczne zebranie **Związku Inwalidów Wojennych Rz. P.** odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 13-tej w lokalu p. Zielkowej. Przybycie wszystkich członków konieczne. Na porządku obrad są bardzo ważne sprawy podania członkom do wiadomości.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.